

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64,106

Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

CENA 20 GR.

Prenumerata:
Miejscowa z odrośnięciem 4 zł. —
Zamiejscowa za przesyłką 1
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. z tekstem (12 łamów)
25 gr., w tekście (6 łamów)
70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

WTOREK, 6 WRZEŚNIA 1932 R.

Nad włoskim jeziorem

— Nowa konferencja międzynarodowa, nowy korowód mówców i nowa litanja wątpliwej wartości rezolucyj!...
Tak powita zapewne przeciętny Czytelnik fakt otwarcia europejskiej narady gospodarczej w małym miasteczku włoskiem, Stresie. Konferencje międzynarodowe, których tyle odbyło się w ostatnich latach, w latach kryzysu światowego, zrobiły istocie wszystko, aby zachwiać wiarę w tę metodę działania. Ileż to z nich zanotowało w bilansie obrad jako jedyną pozycję — termin nowej konferencji, zgóry zresztą skazanej na niepowodzenie!

Europejska myśl gospodarczo-polityczna, która tułała się od lat po różnych wielkomiasteczku hotelach, uwiła sobie dziś gniazdko pod słonecznym niebem Włoch, nad jeziorem Lago Maggiore. Czy i tu sążone jest jej ziarno zginąć w cierniach egoizmu, czy też wyda ono nareszcie tak upragniony owoc zgody?

Konferencji w Stresie stawiają horoskop pomyślniejszy, niż innym, dotychczasowym zjazdom międzynarodowym. Przewidywano, że ambicje jej są stosunkowo szczupłe, a więc łatwiejsze do osiągnięcia.

O cóż chodzi? O opracowanie planu pomocy państwom Europy wschodniej, środkowej i południowej.

Rozległe to zadanie jest już w połowie przygotowane i to dzięki inicjatywie Polski. Tydzień temu właśnie zakończył się w Warszawie zjazd 8 państw rolniczych, który ustalił 4 podstawowe tezy pomocy Europie środkowo-wschodnio-południowej. Proklamował on wolność handlu międzynarodowego, godząc w tak szeroko stosowaną obecnie politykę utrudnień i protekcji; zażądał dodatkowych kontyngentów eksportowych od państw wierzycielskich, stając na słusznym stanowisku, że państwa dłużnicze tylko wówczas będą mogły płacić długi, o ile ich bilanse handlowe dadzą saldo dodatnie; opracował system preferencyjnych celnych, któryby ułatwił krajom rolniczym zbyć zboża w obronie przed konkurencją zamorską; wreszcie przedłożył plan reorganizacji rynków zbytu celem wyeliminowania zbytecznych ogniw pośredniczących i podwyższenia tą drogą cen produktów rolnych.

Europa rolnicza przywozi więc ze sobą do Stresy jasny i prosty plan ratunku, i to nietylko ratunku własnego, lecz także gospodarstwa ogólnie europejskiego. Kryzys krajów przemysłowych jest przecież tak samo zależny od kryzysu krajów rolniczych, jak bankructwo fabryki butów zależne jest od nędzy chłopca, chodzącego z konieczności bosy.

W Stresie ma się właśnie wypowiedzieć strona druga: kraje zachodnie, przemysłowe. Tam właśnie leży obecnie punkt ciężkości. Rzecz przedstawia niemałe trudności: raz dlatego, że w przeciwieństwie do bloku rolniczego, państwa te nie reprezentują żadnej jednolitej myśli gospodarczej, lecz kierują się własnymi, często wprost sprzecznymi zasadami; powtóre dlatego, że zgoda na tezy konferencji warszawskiej wymagałaby u wielu z nich całkowitego wyco-

fania się z dotychczasowej drogi działania; po trzecie wreszcie dlatego, że sprawa, poza gospodarczymi, ma także liczne aspekty polityczne, które sparażowały wszystkie dotychczasowe plany samopomocy europejskiej.

Ale czas nagli. Kryzys sroży się i końca wcale nie widać. Z początkiem zimy ma odbyć się światowa konferencja gospodarcza z udziałem najsilniejszego partnera, Stanów Zjednoczonych. Europa musi zjawić się na niej z planem własnym, określającym credo Starego Ładu wobec potencyj innych kontynentów.

Być może, że pod naciskiem życia Europa zdobędzie się wreszcie na formułę samopomocy, a konferencja w Stresie stanie się przynajmniej tem, czem była dla Imperjum Brytyjskiego Ottawa.

Dzień Stahlhelmu w Berlinie



Obozowisko stahlhelmowców na stadionie w Grunewaldzie podczas niedzielnego zlotu 2000 00 stahlhelmowców w Berlinie.

Zamach na wodza chińskiego

Padł z ręki własnych rodaków
PARYŻ, 5.9. Wczoraj w Tsinaniu zamordowany został ostatni z wielkich wodzów chińskich, generał Czang-Czun-Czang w chwili, gdy wsiadał do pociągu, udając się do Pekinu.
Generał zęgnął się właśnie na dworcu ze swymi przyjaciółmi, gdy z odległości kilkumastu kroków dwu młodych Chińczyków oddało dwa strzały. Jedna kula ugodziła śmiertelnie generała.

druga jego sekretarza. Zamachowców aresztowano.
Czang-Czun-Czang był przez dłuższy czas absolutnym władcą wielkiego terytorjum między Szanghajem a Pekinem, prowadził hulawczy tryb życia, ścigając z ludności podatki za kilka lat zgóry. Utrzymywał on harem, w którym znajdowało się 50 kobiet. (PAT).

Komisje Ligi Narodów przeciw Japonii

po zbadaniu kwestji mandzurskiej
LONDYN, 5.9. Po podpisaniu raportu w sprawie Mandzurji komisja mandzurska Ligi Narodów pod przewodnictwem lorda Lyttona rozwiązała się. Większość członków komisji odjechała z Szanghaju do Europy.
Raport, liczący 100.000 słów w trzech jednobrzmiących egzempla-

zach, został oddany w zalokowanych kopertach rządowi japońskiemu i chińskiemu — trzeci zaś egzemplarz lord Lytton zabrał ze sobą. Raport ma być opublikowany z chwilą gdy oryginalny przywieziony zostanie do Genewy. Raport uchwalony został, według oświadczenia lorda Lyttona, jednogłośnie.
Z zapowiedzi prasy japońskiej, która drukowała najważniejsze postanowienia raportu, wynika, iż komisja mandzurska Ligi Narodów potępiła na całej linii postępowanie Japonii w Mandzurji i wypowiedziała się po stronie Chin. Rząd japoński za pośrednictwem półrządowych deklaracji daje do zrozumienia, iż w razie ogłoszenia raportu Japonia wystąpi z Ligi Narodów.

Ambasador Laroche u ministra Zaleskiego

ambasador Francji, p. J. Laroche, powrócił z Paryża do Warszawy. W dniu 5 b. m. w godzinach południowych ambasador Laroche przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego.

zwykle na rozbudowę sieci kolejowej w Polsce. Wysokość tej pożyczki ma sięgać dwu milionów funtów szterlingów.

2 miliony funtów angielskich na rozbudowę kolejnictwa polskiego

Jak donosi „Daily Telegraph” z dn. 3 b. m., w chwili obecnej na terenie Londynu trwają rokowania z grupą finansistów angielskich o po-

zysk z tytułu kosztów okupacji.

Nie zaplaca

Nota niemiecka do Ameryki

BERLIN, 5.9. — Tel. wł. — Rząd niemiecki zamierza zwrócić się do rządów Stanów Zjednoczonych zawiadomieniem, że nie jest w stanie uiścić 32.9 milionów marek płatnych w dniu 30 wrze-

śnia b. r. z tytułu kosztów okupacji.
W kołach waszyngtońskich przypuszczają, że Niemcy zażądata 2 i pół letniego odroczenia spłaty z tytułu należności, nieobjętych układem w Lozannie. (My).

Półtora miljarda bonów

Nowe rozporządzenie rządu Rzeszy

BERLIN, 5.9. — Tel. wł. — W wyniku rozporządzeń Rzeszy opublikowany został dzisiaj dekret prezydenta Rzeszy w sprawie ożywienia życia gospodarczego.
Dekret daje upoważnienie rządowi do wprowadzenia bonów podatkowych w wysokości półtora miljarda marek oraz wyznaczenia premii dla pracodawców za zatrudnienie nowych robotników na ogólną sumę 700 milionów marek. Premie płacone będą od dnia 1 października w wysokości 400 zł. rocznie od nowo zatrudnionej pary rak.

Przez powyższych zarządzeń, zmierzających do odciążenia gospodarstwa, dekret zawiera zarządzenia w dziedzinie socjalnej, kredytowej wreszcie finansowo-politycznej.
Specjalne zarządzenie wykonawcze przewiduje rozluźnienie systemu taryfowego.
Dekret toruje również drogę wzmocnieniu kontroli przedsiębiorstw subwencjonowanych przez państwo. W tym celu utworzony będzie urząd specjalnego komisarza dla przedsiębiorstw subwencjonowanych. (My).

„Sta ośrodek” przed sądem



Herszt bandy kaszarskiej Cichocki podczas składania wyjaśnień przed sądem na wczorajszej rozprawie w warszawskim sądzie okręgowym. (Do sprawozdania na str. 2-ej).

Terowscy więźni przed sądem



Wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się sprawa Rożensztajna, Grynberga, Burkackiego i Kważka oraz dozorczy więziennego Kozłowskiego, oskarżonych o uprawianie teroru w 100-osobowej celi nr. 45 w więzieniu centralnym.

Defilada 200,000 członków „Stahlhelmu” przed kronprincem, marsz. Mackensenem i kanclerzem v. Papenem

BERLIN 5.9. Zlot Stahlhelmu osiągnął punkt kulminacyjny manifestacjami na lotnisku w Tempelhofie. Na rozległym polu uszeregowano filie formacji Stahlhelmu w mundurach i ekwipunku polowym.
Według komunikatu komendy Stahlhelmu, w manifestacji brało udział 200.000 uczestników oraz poczty sztandarowe z 6000 sztandarów.

Obok trybuny honorowej zajęły miejsca delegacje z Gdańska, zagłębia Saary i Tyrolu.

Około godz. 10-ej przed południem szeregi Stahlhelmowców były uformowane.
Komenda Stahlhelmu eskortowana przez kompanie honorową złożoną przedtem jeszcze w mieście u śróp pomnika Fryderyka Wielkiego i pomnika wzniesionego na pamięć króla, z wycieczką pod Sedanem (naprzeciw b. pałacu cesarskiego) wzięła.

W chwili kiedy komenda Stahlhelmu przybyła na lotnisko jużza część gości honorowych była już zgromadzona.
Na trybunie honorowej zajęli miejsca prawie wszyscy członkowie rządu Rzeszy oraz przedstawiciele rządów krajowych.

Kanclerz Papen, który przybył później, powitany został owacyjnie oklaskami i okrzykami: „Front heil!”

Obok przedstawicieli rządu zajęli miejsca pozostali inni goście honorowi, wśród nich b. kronprync z małżonką, inni członkowie domu Hohenzollernów i pozostali b. do mów panujących, generałicy armii cesarskiej i Reichswehry, a wreszcie przedstawiciele związków i organizacji zbrojnych i kolonialnych.

Komenda Stahlhelmu wraz z faldmarszałkiem polnym Mackensenem objechała następnie w samochodach przy dźwiękach marszu wojskowego front sztyków stahlhelmowców.

Następnie przemówił pierwszy przywódca Stahlhelmu Seldte, który rego mowa transmitowana była przez głośniki. Mówca podkreślił na wstępie, że obecne dążenia i program Stahlhelmu są w dużej mierze również programem rządu niemieckiego. Duch jaki ożywia Stahlhelm jest duchem armii niemieckiej. Wprawdzie dawniej armii cesarskiej niema, ale tradycja jej żyje jeszcze, a strażnikiem jej jest Stahlhelm.

Stahlhelm nie chce być partią i nie dąży do zdobycia władzy w państwie, lecz do budowania silnej i potężnej państwowości niemieckiej.
Powtarzając rotę przysięgi stahl-

helmowej. Seldte wezwał szeregi stahlhelmowców do złożenia ślubowania, kończąc przemówienie uczczeniem poległych w wojnie światowej w walkach górnośląskich i nadreńskich.

Drugi przywódca Stahlhelmu Duesterberg dokonał następnie poświęcenia nowych sztandarów.

Po przemówieniach odbyła się defilada formacji stahlhelmowców, trwająca około 5 godzin, przyczem

poszczególne oddziały przeciągały z muzyką na czele.

PARYŻ 5.9. — „Temps”, pisząc o wielkiej paradzie Stahlhelmu w Berlinie zaznacza, iż jest ona stwierdzeniem w sposób brutalny woli Niemiec odzyskania charakteru państwa militarne. dla którego armia stanowi jedyny argument polityczny, a wojna jest celem prze myślu narodowego. Parada Stahlhelmowców pozwala zrozumieć istotny sens i znaczenie demarche niemieckiej na rzecz zrównania zbrojeń.

Konferencja 15 państw w Stresie

nad odbudową gospodarczą Europy środkowej i wschodniej
STRESA, 5.9. Odbyło się tu dziś uroczyste otwarcie międzynarodowej konferencji w sprawie finansowo-gospodarczej odbudowy Europy środkowej i

wschodniej. Otwarcia konferencji, w której reprezentowanych jest 15 państw, dokonał przewoźnik delegacji francuskiej, Georges Bonnet.

Nowe rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dziedziny prawo-administracyjnej

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. premiera odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem poza załatwieniem kilku spraw bieżących Rada ministrów rozpatrzyła pa-

re nowych projektów rozporządzeń pana Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczących uporządkowania stanu prawnego-administracyjnego w państwie.

Strajk w przemyśle naftowym

Rokowania w stadium przygotowawczym
DROHOBYCZ 5.9. Strajk w przemyśle naftowym trwa w dalszym ciągu. Na 13.000 robotników, zatrudnionych w kopalniach i rafineriach nafty, pracuje zaledwie około 500 osób.
Konferencje na temat zlikwidowania strajku prowadzone są narazie jednostronnie pomiędzy okręgowym inspektorem pracy a strajkującymi robotnikami, re-

prezentowanymi przez Związek związków zawodowych i Związek klasowy, pozostający pod wpływami PPS. CKW.
Pertraktacje dotyczą ustalenia takich warunków przystąpienia do pracy ze strony robotników, któreby pozwoliły na wszczęcie rozmów z przemysłowcami.

Niemiecki lot naokoło świata

przez Atlantyk, Amerykę, Pacyfik, Japonię i Syberję
TOKIO 5.9. Na tokijskim lotnisku wylądował samolot niemieckiego lotnika von Gronau, odbywającego lot dookoła świata.
Von Gronau wystartował z niemieckiej wyspy Sylt, przeleciał

etapami północny Atlantyk, następnie kontynent amerykański, północną część Pacyfiku i obecnie przez tydzień zamierza zatrzymać się w Tokio, skąd przez Syberję powróci do Niemiec.

Falszerze dwuzłotówek za kratą 15 przestępców aresztowano

W ostatnich czasach w różnych miejscowościach województwa warszawskiego jak w Płocku, Garwolinie, Piasecznie, Otwocku i t. d. zauważono w obieg znaczną ilość fałszywych dwuzłotówek.
Dochodzenie, wszczęte przez urząd śledczy, dało rychło wyniki. Okazało się, iż na czele bandy kolporterów fałszywego bilonu stoi niejaka Maria Znajusowa (Karolkowa 34), siostra byłego przodownika policji, Bromberga, karanego w swoim czasie za fałszowanie monet.
Zarządzono inwigilację, która do prowadziła do aresztowania Znajusowej, oraz szeregu kolporterów, zajmujących się puszczeniem w obieg fałszywych monet.
Sa to: Feliks Włodarczyk (Mly-

narska 69), Władysław Brzerzański (Łucka 21), Leokadia Cichocka (Łucka 15), Józef Ziacki (Towarowa 39), Maria Kociszewska (Grzybowska 72), Felicia Zielińska, siostra krwawego bandyty Wiktora Zielińskiego (Młynarska 18-20), Marianna Skwarczyńska (Karolkowa 27), Antoni Glinka (Towarowa 34), Katarzyna Wojdowska (Włodarska 18), Maria Ozdowska (Młynarska 52), Jan Młynarczyk (ibidem), Anna Detko (Bończy 2), oraz Leokadia Zientkowska (Towarowa 34), u której zatrzymano także Stanisława Matusowa, znanego i poszukiwanego przestępcę z Krakowa.
Przy aresztowanych znaleziono kilkadziesiąt fałszywych monet. Dalsze śledztwo w toku.

Tragiczna ofiara awantur komunistycznych przed Kasą Chorych w Warszawie

Ofiara awantur komunistycznych przed Kasą Chorych na ulicy Mławskiej, jak to donosiliśmy, padła od kuli rewolwerowej jakaś młoda kobieta.
Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż tragicznie zmarła jest 18-letnia Felicia Piukusiewiczówna, eksped-

jentka w magazynie kapeluszy, za mieszkała z rodzicami przy ulicy Świętojańskiej 18.
Krytycznego dnia Piukusiewiczówna wyszła z domu do swej koleżanki na ulicę Sapieżyńska; obie dziewczęta miały udać się razem do Ogrodu Saskiego na zabawę.

Franja nie będzie rokował z Niemcami

na temat zbrojeń

PARYŻ 5.0. Posiedzenie rady ministrów, odbyte pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, poświęcone było głównie rozpatrzeniu noty niemieckiej.

Herriot przedstawił w dłuższym referacie sytuację pod względem politycznym, prawnym i technicznym, wytworzona przez te noty. Premier francuski stanął na stanowisku, że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za prowadzenie negocjacji z Niemcami, proponowanych przez Berlin.

Pomijając już względy natury politycznej, istniejące traktaty wykluczają tego rodzaju postępowanie.

Rzesa daży do rewizji art. 164 Traktatu Wersalskiego, w którym jest powiedziane, że Niemcy zobowiązują się ograniczyć swe zbrojenia w myśl postanowień drugiego aneksu i klauzuli militarnych Traktatu Wersalskiego, że wszelkie zmiany mogą być przeprowadzone tylko przez Radę Ligi Narodów, do czegożi Niemcy zobowiązują się ściśle stosować.

W ten sposób mocarstwa, reprezentowane w Radzie Ligi Narodów, muszą poznać treść noty niemieckiej, co do której Franja nie ma prawa powzięcia żadnej decyzji.

Z drugiej strony pakt o zaufaniu podpisany w lipcu b. r. zmusza Niemcy do przedstawienia swych żądań wszystkim sygnatariuszom paktu.

Wreszcie również konferencja rozbrojeniowa kompetentna jest w rozpatrywaniu noty Rzeszy.

Wychodząc z tego założenia premier Herriot postanowił przedłożyć memorandum niemieckie wszystkim zainteresowanym państwom z prośbą o zajęcie stanowiska.

Ze względu na to, że żądania niemieckie zahaczają o rozmaite problemy, wysunięte na konferencji rozbrojeniowej, mianowicie co do kwestii bezpieczeństwa i organizacji pokoju rząd francuski uważał za stosowne zasęgnąć w tej sprawie również i opinii Waszyngtona.

Dopiero po otrzymaniu opinii od wszystkich zainteresowanych państw, premier Herriot poweźmie konieczną decyzję.

Najbardziej logicznym byłoby, zdaniem niektórych ministrów, przyjęcie przez rząd francuski no-

ty niemieckiej, gabinet jednak nie chciał postąpić w ten sposób w obawie przed izolacją, w jakiej mogłaby się znaleźć Franja podczas debat zainteresowanych w tej kwestii mocarstw. Zdaniem Herriota, w sprawie tej każdy rząd powinien wziąć na siebie przypadającą nań odpowiedzialność.

W pierwszym dniu, jak zwykle, pojawiły się demonstracyjne wnioski obrony. Adw. Zygmunt Hofmokr-Ostrowski (ojciec) domagał się na wet odroczenia procesu i przedłożenia aktu oskarżenia na nowy kodeks karny. Trybunał sędziowski wniosek odrzucił, poza tem nie stawili postanowiono ukarać grzywną, innych zaś sprowadzić pod przymusem. Wreszcie odczytano akt oskarżenia, podzielono świadków grupami na poszczególne dni i przy ustalono do ustalenia t. zw. generalii oskarżonych.

Jest ich piętnastu, trzynastu mężczyzn i dwie kobiety.

Dwie ławy podsądnych zapelnione doszczętnie, a oprócz tego na dostawionych krzesłach siedzą ci, którym pozwolono złożyć kaucję i przebywać na wolności.

Już na pierwszy rzut oka widać, że mamy przed sobą element niezmiernie różnorodny.

Arystokracja świata podziemnego, „kaszarze” o międzynarodowym zasięgu i mało znaczące „pionki”, których werbuje się dla potrzeby chwilowej albo używa do roboty domociernej.

Osobny typ między nimi stanowi czterech imion Rawicz Weiss, czlowiek który należał kiedyś do lepszego sfery i przez jakiś czas blizszal nawet wśród polszacanej młodzieży warszawskiej. Wiele lat temu Jan Weiss razem z niejakim Ruskim dokonali zrzeczych oszustw na niekorzyść Banku Han-

8-0 metrowe fale huśtają „Pułaskim”

Nasi olimpijczy bardzo wyczerpani

Korespondent olimpijski Kurjera Czerwonego red. J. Erdman telegrafuje ze statku s/s „Pułaski” pod datą 5 b. m.:

— Przez dwa dni (3 i 4 b. m.) boczna t. zw. „mariwa” fala 8-iometrowej wysokości rzuca potężnie statkiem. Huśtania okropna-

— Nasza drużyna olimpijska jest bardzo wyczerpana. Zawodnicy śpią po kilkanaście godzin na dobę. Niemal nikogo niema na pokładzie.

Wskutek silnej fali „Pułaski” przybędzie do Gdyni zapewne dopiero 8 b. m.

Ostatnie dni Stalina

na stołu carów w Moskwie

RYGA 5.9. Uporczywe pogłoski o bliskim ustąpieniu Stalina z urzędu sekretarza generalnego wszechświatowej partii komunistycznej, w dalszym ciągu obiegają stolicę sowiecką.

Według tych pogłosek, których sprawdzenie narazie jest

niemożliwe, Stalin ma być mianowany na stanowisko rektora nowozałożonego uniwersytetu dla narodów Azji.

Jako następcę Stalina, powszechnie wymieniają Kaganowicza, któremu podobno udało się pozyskać zaufanie komisarza wojny Woroszyłowa i nawiązać łączność z żywiołami niezadowolonymi z polityki Stalina.

Formalne załatwienie dymisji Stalina przez biuro polityczne zostało odroczone ze względu na szereg aktualnych zagadnień w zakresie polityki zagranicznej, na które ustąpienie Stalina w chwili obecnej mogłoby wywrzeć ujemny wpływ.

Charakterystyczne jest, że od chwili powrotu Stalina z urlopu do Moskwy, nie brał on udziału ani w posiedzeniach biura politycznego, ani też w posiedzeniach rady komisarzy ludowych.

Stalin na pokaz

przed 500.000 komsomołców

MOSKWA 5.9. W czasie wczorajszych uroczystości komsomołskich na Czerwonym Placu przedefilowało przed Stalinem około 500.000 ludzi.

Był to pierwszy występ publiczny Stalina po powrocie z urlopu.

Publiczne pokazanie Stalina miało na celu zaprzeczenie pogłoskom o jego izolacji.

Wykłady Einsteina

w Ameryce

NOWY JÓRK 5.9. Prasa tujejsza donosi, że prof. Albert Einstein przyjął propozycję wykładania corocznie przez 5 miesięcy w Institute For Advanced Study przy uniwersytecie w Princeton.

Na drucie telegraficznym

zbliżka zdaleka

Uleczyła więźniów z Guyany. Kilku nastu skazańców, zmyliwszy czujność straży, zbiegło z więzienia Saint-Martin-de-Ré. Wśród zbiegów znajduje się większość cudzoziemców.

Ze strachu przed psem pod koła samochodu. W Nicei zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł czteroletni chłopczyk, Ernest Giordano. Mały Ernest, przechadzając się ze swą matką po głównej niemieckiej arterji Promenade des Anglais, przelazł się w pewnej chwili szczeniakiem psa i wyrwał się z rąk matki, wpadł wprost pod koła przejeżdżającego jeżdźnia samochodu, ponosząc śmierć na miejscu.

Samobójstwo przez skok z samolotu. 32-letnia nauczycielka miss Margery Fletcher wynajęła w Waszyngtonie za ostatnich 25 dolarów samolot, którym rzekomo udać się chciała w odwiedzin do swego ojca do Annapolis. Kiedy samolot wzbił się do wysokości 600 metrów, p. Fletcher wyskoczyła zeń na ziemię. Oczwicie poniosła śmierć na miejscu.

Fala burz i huraganów nad Franja. Nad całą południową Franja przeszła nową falą burz i huraganów. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w okolicy Marsylii pięć większych pożarów od pioruna, oraz trzy śmiertelne wypadki porażenia piorunem. Poza tem ostatnie ulewę wyrzuciły w szeregu miejscowości poważne szkody prowadzonymi winnicom.

Samolot - karzeł. W międzynarodowych zawodach lotniczych w Cleveland wziął udział m. in. maleńki samolot, zbudowany przez inż. Owen Tibburt. Samolot ważył 30-kilogramów i ma tylko cztery i pół metra szerokości w rozpięciu skrzydeł.

Dywidenda od akcji w formie... butelek alkoholu. Akcjonariusze National Distillers' Product Corporation, firmy wyrabiającej legalnie alkohol i wódkę dla celów medycznych, otrzymali od zarządu jej doniesienie, że dn. 15 września 1934 każdy posiadacz pięciu akcji otrzyma jako dywidendę skrzynię Żawierająca 24 butelki 15-letniego whiskey, o ile do tego czasu ustawa prohibicyjna zostanie zniesiona. Rzeczona firma posiada obecnie na składzie 700.000 skrzyń takiej wódki.

Zgon najwybitniejszego lotnika węgierskiego. Zmarł lotnik węgierski Karol Kaszala. Jeden z najwybitniejszych oficerów lotników węgierskich z czasów wojny światowej, lecał na samolocie sportowym z jednym z pasażerów, spadł w pobliżu Eger. Kaszala oraz pasażer ponieśli śmierć.

Nowy prezydent Meksyku. Kongres meksykański przyjął dymisję prezydenta republiki Rubio i wybrał jedno myślnie nowym prezydentem Rodrigueza. Nowy prezydent liczy 36 lat.

Cholera w Mandzurji. W ostatnim tygodniu zanotowano w Mandzurji 3.500 nowych wypadków cholery.

„Szpicbródka” i jego banda

Pierwszy dzień rozprawy przeciwko kaszaczom warszawskim

Dzień wczorajszy upłynął w całości na przygotowaniu do tego wielkiego procesu, który znawcy sądowi obliczają co najmniej na dni dziesięć.

W pierwszym dniu, jak zwykle, pojawiły się demonstracyjne wnioski obrony. Adw. Zygmunt Hofmokr-Ostrowski (ojciec) domagał się na wet odroczenia procesu i przedłożenia aktu oskarżenia na nowy kodeks karny. Trybunał sędziowski wniosek odrzucił, poza tem nie stawili postanowiono ukarać grzywną, innych zaś sprowadzić pod przymusem. Wreszcie odczytano akt oskarżenia, podzielono świadków grupami na poszczególne dni i przy ustalono do ustalenia t. zw. generalii oskarżonych.

Jest ich piętnastu, trzynastu mężczyzn i dwie kobiety.

Dwie ławy podsądnych zapelnione doszczętnie, a oprócz tego na dostawionych krzesłach siedzą ci, którym pozwolono złożyć kaucję i przebywać na wolności.

Już na pierwszy rzut oka widać, że mamy przed sobą element niezmiernie różnorodny.

Arystokracja świata podziemnego, „kaszarze” o międzynarodowym zasięgu i mało znaczące „pionki”, których werbuje się dla potrzeby chwilowej albo używa do roboty domociernej.

Osobny typ między nimi stanowi czterech imion Rawicz Weiss, czlowiek który należał kiedyś do lepszego sfery i przez jakiś czas blizszal nawet wśród polszacanej młodzieży warszawskiej. Wiele lat temu Jan Weiss razem z niejakim Ruskim dokonali zrzeczych oszustw na niekorzyść Banku Han-

dlowego. Pieniądze zdobyte w ten sposób mieli obrócić na zorganizowanie restauracji „Oaza” w wielkim stylu.

Ale wszystko wydało się. Weiss i Ruskii poszli do więzienia, a „Oaza” w stanie organizacji przejął Bank Handlowy i sprzedał spółce kelerowej.

Weiss siedział w więzieniu dwa lata. Co robił, z czego żył, niewiadomo. Od czasu do czasu tylko jego elegancka postać ukazywała się w pierwszorzednych lokalach stolicy w najrozmaitszych towarzystwach. Wreszcie wszedł w wyraźne porozumienie z podziemnym światem Warszawy. Cichocki, organizując podkop do Banku Polskiego w Czesochowie, potrzebowwał człowieka, któryby miał dobrą prezencję i odegrał rolę bogatego ziemianina.

Do tego właśnie celu Weiss świetnie się nadawał. On to pertraktował z moneterem Dabrowskim, za którego pośrednictwem nabył instalacje alarmowych dzwonek dla swoich dóbr. Naturalnie chodziło w tym wypadku o doskonałe przygotowanie roboty, której lupem miało być 6 milionów zamkniętych w skarbcu Banku Polskiego.

Ale nie powiodło się i elegancki p. Rawicz Weiss znalazł się znnowu na tej samej ławie oskarżonych, na której oglądaliśmy go dzie sięć lat temu. Ten długi okres cza-

su zrobił swoje. Weiss postarzał się, twarz ma blada i obrzęka, oczy przykaszane i ocieżate w ruch.

Pierwsza grupa oskarżonych to słynni kaszarze warszawscy. A więc przede wszystkim Stanisław Cichocki zwany popularnie „szpicbródka”, Marjan Brzeziński, Adam Stempel, Wacław Daszkiewicz i Julian Dylewski.

Sa to fachowcy pierwszorzedni, świetni technicy, znawcy stosunków weziennych. Wszyscy byli mejednokrotnie karani i wszyscy uciekali z więzienia i musieli ukrywać się przez wiele lat, zamieniając między sobą losy wieszania na życie wśród dostatków i wszystkich przyjemności, które można dostać za pieniądze.

Stanisław Cichocki, który tym razem pojawił się w kurcie ze zrzębnego płótka, bez charakterystycznej szpiczastej bródki ma twarz niezmiernie interesującą bez żadnych śladów denerwacji zbrodni. W tych rysach wyrazistych widzi się raczej niezwykłą, skupioną energię i żywą inteligencję. Doznaje się mimowoli wrażenia, że ten człowiek w każdym środowisku musiałby się wysunąć na plan pierwszy i nie słuchać ale wydywać rozkazy.

Jego najbliżsi sąsiedzi to już postaci i twarze nacechowane pospolitą brutalnością, z pięknymi zbrodnicznymi na twarzy. Zwłasz-

Anarchistyczna organizacja w Austrii

dla zagłady ludzkości

WIENIEN 5.9. W Wiedniu wykryto kilka pokątnych klinik, w których ludzie niechcący dokonywali pozbawienia mocy mężczyzn.

Stwierdzono, że w samym Grazu do konano przeszło 600 zabiegów, w Wiedniu stwierdzono 100 operacji.

Policia sądzi, że w całej Austrii do konano około 6 tysięcy operacji.

Prępadanie uprawiało „głównie” t. zw. „anarchosocialistę”.

Dzienniki wiedeńskie wymieniają dwóch medyków z nieukończonymi studiami, jako operatorów, mianowicie Bułgara Astanzowa i Akentyewa urodzonego w Polsce. Początkowo pracowali oni wspólnie, następnie rozeszli się. Akentyew zdołał zbiec z Austrii. Wystawo za nim listy gończe.

WIENIEN 5.9. W związku z aferą masowego sterylizowania mężczyzn, popełnił w Grazu samobójstwo przez zażycie morfiny 33-letni student medycyny. Rumun. Konstanty Berson. Po-

licja odwołała samobójcę do szpitala, gdzie czynione są wysiłki utrzymania go przy życiu. W liście wystosowanym do dyrektora i policji w Grazu Berson przynął się do zarzucanych mu czynów i podał bliższe szczegóły porażki. Asystentami jego byli słuchacze medycyny Akentjew i Anastazow. Kheniami Bersona były przeważnie anarchiści. Berson przynął się, że operacje dokonywane były w nielegalnych warunkach.

Wczoraj policja wiedeńska aresztowała przywódcę anarchosyndykalistów Rudolfa Grosmana, który występował pod pseudonimem Piotra Ramusa. Grosman rozwijał propagandę na wielką skalę. Od każdego operowanego otrzymywał Grosman — jak twierdzi „Sonn Und Montag Ztg.” — polowe honorarium, t. j. 40 sztyngów. W Grazu policja odkryła wczoraj trzy pokątne kliniki.

Zamiast wczoraj—dzis

finał tenisowych mistrzostw Polski

KRAKÓW 5.9. Projektowane na dziś rozegranie finałów mistrzostw tenisowych Polski w Krakowie — nie zostało zrealizowane z powodu deszczu. Gdy odbywały się jedynie do południa, a popołudniowo — przelozone zo stały na dzis.

Toczyński po niezwykle zacietej i trwającej 2 godziny walce pokonał Wittmana 4:6, 7:5, 9:7 i 6:4. Większa rutyna pozwoliła Toczyńskiemu wygrać, gdyż przewaga była cały czas po stronie Wittmana. W finale spotka się on ze swym warszawskim pogromcą —

Hebda.

Półfinal gry podwójnej pań — wygrała para Groblewska i Pozowska, bijąc Stefanowic i Turczyńskównę 6:4 i 6:3 i zdobywając walkowerem mistrzostwo wobec wycofania się par Jędrzejowska i Dubieńska, z powodu choroby mistrzyni.

W grze mieszanej w półfinale para Dubieńska — Wittman wygrała walkowerem z parą Jędrzejowska — M. Stolarow, z tejże przyczyny.

Finał juniorów wygrał lekko Tarłowski, bijąc Beldowskiego 6:1, 6:1.

— Jeżeli tak postąpisz, ani godziny nie zostanie pod twoim dachem!

W tej chwili ktoś dyskretnie zapukał do drzwi sypialni. W progu stanął Franciszek.

— Psze pana derektora, telefon do pana derektora. Mówi jakis „koncert” Stal.

Włoczyński zerwał się z miejsca, wybiegł do gabinetu i schwylił za mikrofon.

— Proszę, kto mówi?

— Stal, — zabrzmiało w mikrofonie.

— Len, — odpowiedział Włoczyński.

— Przed pół godziną samolot wystartował, — informował mikrofon, — o przybyciu otrzymamy wiadomość per radio.

— Dobrze, — odpowiedział Włoczyński i zawiesił słuchawkę.

A tymczasem w sypialni Złuta drwiano uśmiechnięta mówiła półgłosem do macochy:

— Przyszysz, że starałam się ratować cie, jak tylko mogłam, nawet z narażeniem na szwank mojego panieństwa. Nie wlec, czy to co pomoże, bo z twoim kochankiem, Horzewskim, jest, zdaje się, bardzo krucho...

Dochodzenie w sprawie Stefana Horzowskiego, pozostającego pod zarzutem kradzieży gotówki i dokumentów doniosłości państwowej, powierzono sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi, Waldenburgowi, głośnemu z szeregu energicznie i pomysłowo przeprowadzonych śledztw, zakończonych ujawnieniem niemożliwych, zdawało się, do wykrycia sprawców przestępstw.

Waldenburg był to młody jeszcze człowiek, prowadzący życie światowe i holdujący sztu-

kom, a zwłaszcza teatrowi. Nie było, rzecz można, liczniejszego zebrania high life'u stołecznego, nie było premiery teatralnej, czy rautu bez jego obecności.

Niki, szczupły blondyn o miłych rysach twarzy i łagodnym wyrazie szarych oczu, rozprawiający na temat ostatniej premiery, czy najnowszej książki, mógł się wydawać wszystkim, ale nie tem, czem był, a mianowicie groźnym sędzią śledczym, przed którym drżeli najwięcej wyrefinowani przestępcy.

W swoim gabinecie urzędowym Waldenburg przyjął Włoczyńskiego, z którym niejednokrotnie spotykał się na gruncie towarzyskim.

— Witam szanowanego dyrektora, proszę niech pan siada. Domyślam się celu pańskiej wizyty. Chodzi panu o Horzewskiego, prawda? Taka przykra rzecz, taka przykra rzecz! Wyobrażam sobie, jak się panie zdenerwowały. No, ale miejmy nadzieję, że się to wszystko zakończy ku zadowoleniu pańskiemu. Tymczasem bufyetny mój z tej sprawy brzmi: „Na zachodzie bez zmian”, co znaczy, że nic nie wiem, bo sprawy jeszcze nie badałem. A propos, czytał pan Remarque'a? Moim zdaniem wiele jest przesady w wychwalaniu tej książki tak samo, jak i wczorajszej premiery w teatrze Narodowym. Krytyka wynosi ją pod niebiosa, a tymczasem...

— Panie sedzio, — przerwał Włoczyński, — przyszedłem prosić o pozwolenie widzenia się z aresztowanym i to bez świadków. Był on moim sekretarzem, potrzebuje więc zamienić kilka słów w sprawach wyłącznie fachowych,

stanowiących tajemnicę produkcji, więc rozumiem pan...

— Ależ oczywiście, rozumiem. W tej chwili napiszę polecenie, by panu dyrektorowi pozwolono konferować z Horzewskim bez świadków. To, co będzie tematem rozmowy, pozostanie tajemnicą między nam a panem.

Otrzymałszy żądane pozwolenie, Włoczyński wyszedł, sędzia zaś połączył się telefonicznie z więzieniem, w którym przebywał aresztowany Horzewski i wydał polecenie następujące:

— Proszę Hozewskiego przenieść zaraz do celi z aparatem podsłuchowym i sprowadzić stenografa, który ma notować dokładnie całą rozmowę aresztowanego z dyrektorem Włoczyńskim. Po jego wyjściu proszę stenogram przesłać niezwłocznie do mnie.

Widok Włoczyńskiego, wchodzącego do celi, sprawił na Horzewskim wielkie wrażenie. Z czem przychodzi ten jego bezlistny oskarżyciel, co przynosi w zamadrzu? Może wieść, że wykryto sprawcę kradzieży? Wtedy on, Horzewski, byłby wolny, ale co odpowiedzialby na natarczywe pytania swego szefa co do powodów obecności w willi?

— Panie Horzewski, — zaczął Włoczyński, — ewentualne przywłaszczenie sobie przez pana gotówki i wiadomych dokumentów, ma już bieg prawny i nie w tej sprawie tu przychodzi. Chodzi mi o coś innego, co do czego wina pańska nie jest przypuszczalna, lecz zupełnie istotna. Ona mi powiedziała wszystko...

6) STANISŁAW CIWIERZAKIEWICZ (C-wiecz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

— A czy jesteś pewny, że to on ukr..., że to on dopuścił się tego hanbiącego czynu? — zdziwnem wahaniem zapytała Ela.

— Wcale nie jestem pewny, — w zapamiętaniu odpowiedział Włoczyński, — ostatecznie mógł to uczynić ktoś inny, ale wtedy co tu robił Horzewski?

— Wiemy przecież, — rzekła Ela głosem pełnym gorczy, wskazując na Złute,

— Naturalnie, — potwierdziła ta, i rzuciła macosze złotowoi - ironiczny uśmiech.

— Czy wobec tego nie zawałabyś się wziąć na sumienie tak strasznego czynu? Sam mówisz, że w twoim roku jest los Horzewskiego.

— Do diabła z wszystkimi sumieniami, — wybuchnął Włoczyński, — jeżeli człowiek, który tyle mi zawdzięcza, odpłacił tem, że uwiódł i skłonił mi córkę, to wart jest tylko stryczka.

Gdyby, jak przypuszcza ta panina, odmówił ożenienia się z nią, wówczas palcem nawet nie rusze, by użyć jego doł.

Ela blada, drżaca, uniosła się na łóżku i pasując się z jakąś siłą, która nagle owładnęła, wyszeptala wolno i dobitnie:

Przedział dla „nieśpiewających”

„Koleje francuskie”

Francuskie koleje wprowadziły specjalne przedziały dla pasażerów, którzy mają ochotę w drodze śpiewać, grać na harmonijce, czy uprawiać inne popisy wokalne.

Koleje francuskie wychodzą z założenia, że skoro są przedziały dla palących, gdy palenie nie jest żadną sztuką, to taksamo, a właściwie jeszcze przedziej powinny być przedziały „dla śpiewających”.

W związku z tem gazety francuskie dowcipkują, że należało by wprowadzić przedziały kolejowe „dla niepolitykujących”.

Hodowla „asphodelusa” we Włoszech

zamiast kopalni nafty

Włosi nie mają taniego surowca do produkcji spirytusu. Brak im owego najtańszego produktu ziemi, którym jest ziemniak.

Pędzą spirytus z melasy, która jest zbyt droga, by cena spirytusu umożliwiała jego użytki przemysłowe. Nawet denaturat do palenia w maszynach jest we Włoszech bardzo drogi.

Ponieważ jednak automobilizm wkracza coraz częściej na drogi mieszczanek spirytusowych, jako substancji podpełni, więc przemysłowcy włoscy usilnie szukają taniego surowca do produkcji spirytusu.

Ostatnio osiągnięto dobre wyniki z rośliną „asphodelus”, dającą 200 q z hektara i 16 hektolitrow 100 proc. spirytusu.

Spirytus otrzymywany z asphodelusa jest niezdatny do picia, wobec czego koszt skazania nie obciąża niskiej zresztą ceny produktu. Wobec tego w całym kraju wra akcja za hodowlę nowel spirytusodajnej rośliny która ma zastąpić ubogiemu półwyspowi kopalnie nafty, najpopularniejszego w automobilizmie źródła energii.

Czy asphodelus ją zastąpi?

WINIZUJEMY:

Dziś: Zacharyaszowi
Jutro: Janowi.

**Sowiety zrywają z burżuazyjnym strojem
Wrócą do ludowej mody**

Znany publicysta sowiecki, Chmielew, zamieścił ostatnio w leningradzkiej „Krasnej Gazecie” dłuższy artykuł, poświęcony rozważaniu na temat ubiorów, jakie w przyszłości będą noszone w Rosji bolszewickiej. Oto parę wyjątków:

„Towarzysz Bonko, pisząc o sowieckiej odzieży, zachwycił się nowymi deseniami tkanin, wyobrażając rakiety tenisowe, białe, dzwigi mechaniczne, rurociagi, korby... Towarzysz Bonko nie pojmuje jednak, że wszystko to nie ma nic wspólnego z prawdziwym ubiorem przyszłych pokoleń w Sowieciech.”

„Nie możemy, oczywiście, naśladować mody europejskiej, panującej wskutek wymagań ekonomicznych. Bo czyż nie kryzys w przemyśle włókienniczym wywołał ponowne pojawienie się długich sukien kobiecych? Mo da sowiecka, którą powinniśmy

**„Klara Bow” polityki amerykańskiej
Wokół skandalu Jimmy Walkera**

Depesze doniosły z Nowego Jorku, że sąd usunął Jimmy Walkera, oskarżonego o przekupstwo i korupcję ze stanowiska burmistrza. Nowym burmistrzem Nowego Jorku został J. Mackee. Bezsprzecznie najgłośniejszym wypadkiem współczesnej polityki amerykańskiej jest skandal, który wybuchnął wokół postaci Jamesa J. Walkera i który nie przestał jeszcze pasjonować yankeesów.

Może byłoby nieco zbyt ryzykowne nazwanie Walkera najpopularniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych, ale **bezsprzecznie na konkursie tenorów Walker zwyciężyłby barana o pięciu nogach, czy kobietę o psiej głowie.**

Słynna powieściopisarka amerykańska Elinor Glyn, w niezrównany sposób odzwierciedlająca typy podłoików, znalazła termin na określenie takich typów, jak Walker. Termin ten to mały wyraz „it”; oznacza on ów niczem niewytłumaczony wpływ na masy, jaki wywierają tego rodzaju osobistości.

Pierwsza, którą nazwano w Stanach Zjednoczonych „it girl” była Klara Bow; obecnie „it man” to Jimmy Walker.

Znany jest powszechnie amerykański zwyczaj przezywania rozmaitemi nazwami popularnych osób. Jimmy otrzymał ostatnio to je imię, że starczą mu, chyba, do końca życia.

Ten „boy friend” Ameryki, czarujący w swej lekkomyślności cygan, który zamiast na nudne zebranie polityczne, chodzi w czasie prohibicji do tajnych barów, znajduje zawsze odpowiednie wyrazy dla pochlebiania cudzoziemcom, zwiedzającym Nowy Jork.

Gdy uczestniczy w bankiecie na cześć Francuzów, chwali urok paryżanek; gdy przyjmuje Niemców, mówi o piwie monachij

skiem; do Węgrów mówi o tańcach cygańskich. **Ostatniem przewiśkiem**

Walkera jest „Zuzanna”. Adwokat burmistrza popełnił tę nieostrożność, że nie licząc się

Na otwarcie parlamentu



Umundarowani posłowie - hitlerowcy zdążający na otwarcie Reichstagu

**„Pluję na ciebie, piękna Francjo”
pisał Gorkij i... jedzie do Paryża**

Komunistyczny dziennik paryski „Humanité” donosi, że za parę dni przybędzie do Paryża słynny pisarz rosyjski Maksym Gorkij.

Gorkij wraz z kilkoma towarzyszami udali się jako delegaci sowieccy na kongres antywojenny do Amsterdamu.

Ale **Holandia odmówiła delegatom sowieckim wjazdowych.** Wobec tego z Berlina udają się oni do Paryża, gdzie odbędzie się wiel

ki wiec komunistyczny w słynnej sali „Bullier” na Montparnassie.

Prócz Gorkiego na wiecu tym będą przemawiali: słynny autor francuski Henri Barbusse, delegat „armii bonusowej” Amerykanin Stemberg, znany komunistą francuski Cachin i wielu innych.

Ciekawe jest to, że Gorkij nie był w Paryżu od czasu, gdy napisał: **„Pluję na ciebie, piękna Francjo!”**

Zawody kajaków



Oddział propagandy szkodnictwa Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządził wczoraj w Warszawie regaty kajaków, których fragment z gronem sędziowskim, na przystani i liczni uczestnikami widać na zdjęciu.

„Nic nie można wiedzieć”...

Lord Northcliffe, potentat angielskiej prasy, był genjakiem człowiekiem, i dlatego pozwalał sobie na rozmaite kaprysy.

Jego podwładni nie byli pewni dnia, ani godziny. Z dnia na dzień mogli, nagle, przeskoczyć kilka stopni służbowych i pójść w górę, albo też wylecieć z posady.

Pewnego dnia, Northcliffe i jego redaktor Charles Hands wcho dzili do windy.

Hands zdjął kapelusz i uklonił się nisko chłopcu od windy.

— Co pan robi? — spytał Northcliffe. — Cóż to za głupie żarty?

— To wcale nie żarty, — odparł redaktor. — Jestem przewidujący, nie więcej.

— Jakto? — Przecież ten chłopiec może być jutro naczelnym redaktorem.

**Za 2 tygodnie
Raid Warszawa - Madagaskar**

Polecą oicer 1 p. lotn. na P. Z. L. 19

Jeden z pilotów wojskowych i pułku lotniczego (z Warszawy) projektuje dokonanie przelotu Warszawa — Madagaskar na małym samolocie turystycznym.

Szczegółowa trasa wraz z punktami lądowania została już opracowana.

Lotu dokona ów oicer - projektodawca wraz z mechanikiem. Do przelotu użyty będzie samolot P. Z. L. 19, a nie jak mylnie wspomniano R. W. D. 6.

„Nie jest wykluczone, że po skończeniu przelotu do Madagaskaru, lotnicy polscy wrócili by do Warszawy tą samą drogą (podobnie jak to miało miejsce z raidem kpt. Orlińskiego Warszawa — Tokio — Warszawa).

Do chwili uzyskania zezwolenia odpowiednich władz na dokonanie raidu, nazwisko pilota trzymane jest w tajemnicy.

Sprawa zdecydowana będzie ostatecznie około 20 b. m.

W razie pozytywnych decyzji raid rozpocznie się w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

**O „francuzach”
i ich francuszczyźnie**

Przyjemnie jest używać francuszczyzny — to imponuje, to stawia człowieka w lepszym świetle.

Więc na Nalewkach w Warszawie jest bar, gdzie się jada „a la Fourchette”.

Jest też drugi, nazywający się „ala Asehinger”.

Kto zaś pojedzie na Grzybowską, będzie mógł wstąpić do knajpki „bon a petit”.

Pewna dziewczyna, zwana „do wszystkiego”, również miała upodobanie do francuszczyzny. Razu pewnego opowiadała, że do jej kuchni wtargnął jakiś nieznamy w celach najwyraźniej prywatnych, lecz ona go odpałła groźnie wypowiedzianym:

— Perdonna!...
Na wieś wrócił, do majątku swych rodziców, panicz z Paryża, gdzie zapomniał mówić po polsku. Ani w żąb tylko francuskie wyrazy płynęły mu z ust.

Na przechadzce po wsi pyta młodzieńca wskazując na przsiatka:
— Qu'est ce que ca?
Na maciorę pokazuje:
— Comment ca s'appelle?

A wreszcie, widząc stadko gęsi:
— Dites donc, qu'est ce que c'est que. Maryśka pędzi?

Pewien stary profesor akuszerji w Genewie opowiadał:
— Gdy pacjentka z Polski lub z Rosji woła „O mon Dieu” — ja jeszcze wiem, że to daleko... Gdy krzyczy: „o mon mari, ie vais mourir” — to też jeszcze nie. Dopiero gdy posłyszę „al-waj!” — wtedy wiem, że trzeba się spieszyć, bo już się zaczyna naprawde...

**10.000 km. między
Moskwą
i Władywostokiem
w samolocie komunikacyjnym
w ciągu 4 dni**

W końcu bieżącego miesiąca ma być uruchomiona komunikacja lotnicza na linii Moskwa — Władywostok wynoszącej około 10.000 km. Samoloty nowej konstrukcji sowieckiej ANT 9, przelatywać będą tę przestrzeń w ciągu 4 dni.

Co wróżą gwiazdy na dzień 6 września?



Ranek nieźle się zapowiada

Nie odnosi się to do wcześniejszych godzin rannych, które jeszcze mogą nam dać ze względu na drobne niepokoje związane z podróżami, korespondencją lub młodzieżą.

Należy zastrzedz wszelako, że dzień dzisiejszy jako całość — nie przedstawia się dodatnio, gdyż ujemne wpływy kosmiczne mogą nam dziś przynieść gorsze nastroje, nieporozumienia z przelotnymi i osobami wyżej stojącymi, rozstania, rozczarowania lub smutki — a wszystkie te niemiłe ewentualności mogą się wyraźniej zaznaczyć już w godzinach obiadowych.

Później jednak, około godz. 9-ej — zaznaczy się zmiana na lepsze, obiecująca powodzenie w związku z osobami płci odmiennej, w sprawach finansowych, dotyczących sztuki, rozrywek, występów publicznych. Dobra passa będzie trwać dłużej, a dodatnie wpływy harmonizujące i ustalające jeszcze około godz. 11-ej obiecują powodzenie we współdziałaniu, w stosunkach z osobami starszymi, w interesach dotyczących ziemi, jej produktów, rolnictwa, ogrodnictwa, nieruchomości, kopalni i garbarstwa.

Nasze zachowanie się może wówczas łatwo urazić innych i wywołać nieporozumienia.

Dodajmy, że wieczór również nie szczególnie się przedstawia i zwłaszcza w godzinach późniejszych może nam przynieść jakieś trudności, opóźnienia lub zwiększone wydatki.

Dziecko dziś urodzone — będzie ruchliwe, przedsiębiorcze, wesole, okaze zdolności organizacyjne i talenta artystyczne.

J. S. D.

Radio warszawskie
WARSZAWA. (Dług. fal 1411.8 m.)
11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.40: Płyty.
16.40: Fejleton „O wszystkim po trochu”.
17: Popularny koncert symfoniczny w wyk. or. Filharmonji warsz.
18: Odczyt „Dwa romantyczne za-

katki podkarpackie”. 18.20: Muzyka taneczna.
19.45: „Listowne nauczanie rolnictwa”.
20.00: Koncert popularny ork. Filharmonji warsz.
20.45: Fejleton „Świat podziemny w literaturze”.
21.00: D. c. koncertu.
22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

„Raj dziecięcy”



Ogródek dla zabaw dziecięcych na wystawie przemysłowo - rolniczej w Równem



Malownicze wnętrza na wystawie przemysłowo - rolniczej w Równem, które przyciągnęły od tysiąca odwiedzających.

7-go września demonstracyjny strajk elektryczny

Związek Przemysłowców rozszerza swoją działalność

W dniu 3 września b. r. odbyło się w lokalu własnym pierwsze Doroczne Walne Zebranie członków Związku Przemysłowców w Białymstoku.

Zebranie zajął prezes zastępujący zarządu Związku inż. K. Riebert, poczem przewodniczącym zebrania wybrany został dr. M. Perelsztein, sekretarzem zaś I. Markus. Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły złożył prezes inż. Riebert.

Ze sprawozdania tego, obejmującego 10 stron pisma maszynowego, wynika, że Związek Przemysłowców, który powstał z inicjatywy radców białostockich Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej po upadku Związku Białostockiego Wielkiego Przemysłu, szybko rozwinął się i stanowi obecnie bardzo poważną organizację przemysłowców, broniącą interesów przemysłu białostockiego.

Zarząd Związku od razu na początek swej działalności zorganizował w Białymstoku również oddział Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego, który uzyskał prawo na wydawanie przemysłowcom zaświadczeń eksportowych.

Związek wszczął także akcję, zmierzającą do znalezienia nowych rynków eksportowych dla wyrobów białostockich.

Przejawiając żywą działalność organizacyjną, Związek wzmacnił znacznie swój autorytet. Obecnie liczba członków tej pozytywnej instytucji ciągle wzrasta.

W imieniu Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie absolutorjum zgłosił p. Wł. Perelsztein.

Zebranie uchwaliło podziękować ustępującemu Zarządowi za owocną działalność dla białostockiego życia przemysłowego.

Ponadto uchwalono szereg zmian statutowych, wśród których na specjalne wyróżnienie zasługuje umożliwienie przedsiębiorstwom przemysłowym, budowlanym i innym, prowadzonym w sposób przemysłowy, oraz instytucjom kredytowym na terenie województwa białostockiego przystąpienia do Związku. W dalszym ciągu dokonano rekonstrukcji organizacji przez podział związku na 3 sekcje: włókienniczą, garbarską i różnych przedsiębiorstw. Sekcje w zakresie swoich specjalnych

potrzeb działają autonomicznie na zasadzie regulaminu zatwierdzonego przez Zarząd Związku. Każda sekcja może wyłonić podsekcję.

Do Zarządu wybrano jednogłośnie: p.p. J. Bekkera, S. Cytrona, N. Goldfarb, inż. J. Łuńskiego, dr. Perelszteina, I. Polaka, A. Poczebuckiego, inż. K. Rieberta, D. Rubinszteina, I. D. Szpiro, A. Szmusza, J. Zylberfeniga, M. Zylberblata (senior) i M. Zylberblata (jun.). Do Komisji Rewizyjnej wybrano p.p. — I. Markusa, A. Knyszyńskiego i Halperna. Wobec wyczerpania wszystkich spraw, które były na porządku obrad, przewodniczący p. dr. Perelsztein zamknął zebranie o godz. 22 min. 45.

W N-rze wczorajszym podaliśmy wiadomość, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało przeprowadzenie wyborów do Rady Miejskiej w Białymstoku w miesiącu listopadzie według dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej. Dokładny termin wyborów oznaczy wkrótce Pan Wojewoda.

Wiadomość ta, zresztą zgodna z poprzednio podanemi przez nas informacjami, zelektryzowała całe miasto. Obecnie sprawa wyborów do Rady Miejskiej jest najbardziej aktualnym tematem dnia w naszym mieście.

Zainteresowanie się ludności sprawą przyszłych wyborów jest zupełnie zrozumiałe. Przeciętny obywatel nie zna się na arkanach polityki, mało interesuje się Sejmem i zagadnieniami natury ogólnej, natomiast sprawy miejskie, odbywające się tu na jego oczach i odbijające się zbyt często na jego kieszeni i zdrowiu, są mu bliskie. W tych sprawach każdy obywatel chce i powinien zabierać głos. Kwestia uzdrowienia miasta i zmniejszenia śmiertelności i zachorowań przez przeprowadzenie w Białymstoku kanalizacji i „unieszkodliwienie” naszej sławetnej rzeki Białej, sprawa rozbudowy miejskiej sieci szkolnej, sprawa potaniania prądu elektrycznego i taryfy na wodę, uporządkowanie chodników i bruków w śródmieściu i na przedmieściach, podniesienie wyglądu estetycznego naszego miasta, należąca piecza Samorządu o potrzeby kulturalne ludności i wiele, wiele innych palących spraw żywo interesują każdego mieszkańca naszego tak bardzo zaniedbanego pod każdym względem miasta.

Przystępując do wyborów trzeciej z rzędu Rady Miejskiej ludność winna dobrze za-

stanowić się nad należytym doбором kandydatów na przyszłych ojców miasta. Mielimy już możliwość w ciągu 13 lat istnienia Samorządu w Białymstoku poznać działaczy municipalnych różnego autoramentu i potrafimy obecnie odróżnić, kto chce i potrafi szczerze pracować dla dobra miasta, a kto pragnąłby tylko upiec swoją pieczę przy bezpłatnym ogniu magistrackim.

Obecnie, kiedy w spuściznie po poprzednich ojcach miasta obejmujemy długi i zobowiązania, deficyty i dziury budżetowe, winniśmy bacznie niż kiedykolwiek dokonywać selekcji kandydatów na przyszłych naszych wodarzy komunalnych, ostrożnie też winniśmy przyjmować obietnice i programy cudownego uzdrowienia gospodarki komunalnej, któremi nas zapewne uraczyć zechcą ludzie niepowołani.

Poprzedzając dziś na tych kilku ogólnych uwagach, pozostawiamy szczegółowe omó-

wienie sprawy wyborów do następnych naszych artykułów.

Dla informacji naszych czytelników podajemy najważniejsze postanowienia ordynacji wyborczej:

Przeprowadzeniem wyborów kierować będzie Główny Komitet Wyborczy, składający się z sędziego okręgowego lub sędziego grodzkiego jako przewodniczącego oraz z członków, powołanych przez przewodniczącego z pośród osób, korzystających z biernego prawa wyborczego. Przewodniczącemu Komitetu wyznacza z pośród sędziów prezes Sądu Okręgowego. Komitet składa się z 7 osób.

Miasto podzielone zostanie na obwody głosowania. Dla każdego obwodu wyznaczony zostanie Miejscowy Komitet Wyborczy w liczbie 5 członków z pośród osób, posiadających bierne prawo wyborcze.

Najpóźniej 8-go dnia po dniu zarządzenia wyborów przez Pana Wojewodę przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego poda do publicznej wiadomości skład główn. Komitetu Wyborczego i Miejscowych Komitetów Wyborczych, oraz ich lokale i godziny urzędowania, termin wyłożenia list wyborców i wszczęcia reklamacji oraz termin, w ciągu którego można zgłaszać listy kandydatów.

W ciągu 3-dniowego terminu wyłożenia list każdy pełnoletni obywatel miasta może zgłaszać reklamacje, poparte dowodami, zarówno o wpisanie na listę siebie lub jakiegokolwiek innej osoby, jak i o wykreślenie z listy.

Listy kandydatów na radnych winny być podpisane conajmniej przez 80 wyborców i musza być ogłoszone najpóźniej dwudziestego dnia po zarządzeniu wyborów.

Czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 21, posiadają przynależność państwową polską i mieszkają stale w obrębie miasta conajmniej od sześciu miesięcy.

Nie mogą wybierać osoby, będące pod kuratelą lub upadłością, osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego i osoby utrzymujące szynki lub domy rozpusty.

Kandydować na radnych mogą osoby, mające czynne prawo wyborcze, o ile ukończyły 25 lat i umieją czytać i pisać po polsku.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Przeszliśmy nad należytym doбором kandydatów na przyszłych ojców miasta. Mielimy już możliwość w ciągu 13 lat istnienia Samorządu w Białymstoku poznać działaczy municipalnych różnego autoramentu i potrafimy obecnie odróżnić, kto chce i potrafi szczerze pracować dla dobra miasta, a kto pragnąłby tylko upiec swoją pieczę przy bezpłatnym ogniu magistrackim.

Z życia Polskiego Czerwonego Krzyża

Prezes Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża p. Leon

Za spokój duszy

ś. p. Prezydentowej Mościckiej

W dniu 10 bm. o godz. 10 min. 30 rano w Kościele Fararym odbędzie się z udziałem dziatwy szkolnej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej, małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Echa upadłości Spółdzielni Rolniczo-Handlowej

W dniu 27 b.m. o godz. 10-iej rano w gmachu Sądu Okręgowego (sala posiedzeń Nr. 3) odbędzie się ogólne zgromadzenie wierzycieli Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Białymstoku.

Komisarz Rządowy przywiozł z Warszawy pieniądze

Wczoraj powrócił do Białostoku po kilkudniowym pobycie w stolicy Komisarz Rządowy p. Nowakowski.

P. Komisarz m. in. załatwił w Warszawie szereg spraw finansowych naszego Magistratu. W Polskim Banku Komunalnym uzyskał p. Komisarz obietnicę udzielenia miastu krótkoterminowej pożyczki w wysokości 50.000 złotych z funduszu pożyczkowo-zapomogowego B-ku. Pierwsza rata w sumie Zł. 10.000 została już wysygnowana, reszta wpłacona zostanie w dniu 1 października.

Morderczyni czy obłąkana?

W tych dniach mieszkanka wsi Strykówka pow. gródzińskiego Zofia Wrzesińska bez wiedzy swego męża udała się z dwójmiej dzieci, 9-letnim Stanisławem i 9-miesięcznym Michałem do pobliskiego lasu. W odległości około trzech kilometrów od wsi Wrzesińska dokonała straszliwej zbrodni, topiąc dzieci w błotach. Następnie wydoszła stygnące zwłoki i zakopala je w lesie.

Blżej do płatników...

Urząd Skarbowy Nr. 2 na m. Białostok przeniósł swoje biura z gmachu Izby Skarbowej przy ul. Mickiewicza do śródmieścia na ul. Warszawską Nr. 16-a

Dr. med. Beja Bomaszowa
Akuszerka. Choroby kobiece
ul. Czeszochowska 2
(róg Marz. Piłsudskiego)
tel. 6-46.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje rano i popołudniu od 4-5j do 7-8j
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 6-46

nie wierzycieli Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Białymstoku.

Tematem obrad zgromadzenia będą: sprawozdanie z działalności zarządu masy, sprawozdanie kasowe, sprawa likwidacji remanentu, sprzedaż nieruchomości w Zabłudowie i in.

Przedstawiciele rolnictwa przy pracy

W dniu 15 bm. odbędzie się konstytucyjne zebranie Rady Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

W skład Rady oprócz członków z wyboru wchodzi z urzędu prezesi okręgowych towarzystw O. i K. R. z terenu całego województwa.

Poza ukonstytuowaniem się Rady i uzupełnianym wybo-

rem Zarządu przewidywane jest omówienie szeregu doniosłych zagadnień, dotyczących rolnictwa.

Nieludzka matka-morderczyni została aresztowana. W sprawie tej wszczęte zostało energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny tego mrocznego krew w żyłach dzieciobójstwa.

OGŁOSZENIE

Nr. E. 1373/32.
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) na żądanie adw. D. Glinka pełn. f-my Kartro-Werke Karl Trostli ogłasza, że w dn. 16 września 1932 r. od godziny 10-iej rano w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 27 w lokalach f-my Scheerachmidt i Koch odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości 200 sztuk Nr. 3 izolatorów i t. p., ocenionych na 850 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok, dn. 3.IX 1932 r.
Komornik Podbielski.

OGŁOSZENIE

Nr. E. 586/32 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. IV, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ul. Kraszewskiego w domu nr. 1, ogłasza, że w dniu 13 września 1932 r. od godziny 10 rano w maj. Stanek, gm. Waliły, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: około 1070 mtr. kub. drzewa opałowego i papierówki, 70 szt. kłoców jodlowych oraz kory jodłowej, należących do Artura i Włodzimierza Hasbachów, oszacowanych na 2.500 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 3.IX 1932 r.
Komornik Powojski.

OGŁOSZENIE

Nr. E. 586/32 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. IV, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ul. Kraszewskiego w domu nr. 1, ogłasza, że w dniu 13 września 1932 r. od godziny 10 rano w maj. Stanek, gm. Waliły, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: około 1070 mtr. kub. drzewa opałowego i papierówki, 70 szt. kłoców jodlowych oraz kory jodłowej, należących do Artura i Włodzimierza Hasbachów, oszacowanych na 2.500 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 3.IX 1932 r.
Komornik Powojski.

OGŁOSZENIE

Nr. E. 586/32 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. IV, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ul. Kraszewskiego w domu nr. 1, ogłasza, że w dniu 13 września 1932 r. od godziny 10 rano w maj. Stanek, gm. Waliły, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: około 1070 mtr. kub. drzewa opałowego i papierówki, 70 szt. kłoców jodlowych oraz kory jodłowej, należących do Artura i Włodzimierza Hasbachów, oszacowanych na 2.500 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 3.IX 1932 r.
Komornik Powojski.

OGŁOSZENIE

Nr. E. 586/32 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. IV, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ul. Kraszewskiego w domu nr. 1, ogłasza, że w dniu 13 września 1932 r. od godziny 10 rano w maj. Stanek, gm. Waliły, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: około 1070 mtr. kub. drzewa opałowego i papierówki, 70 szt. kłoców jodlowych oraz kory jodłowej, należących do Artura i Włodzimierza Hasbachów, oszacowanych na 2.500 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 3.IX 1932 r.
Komornik Powojski.

OGŁOSZENIE

Nr. E. 586/32 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. IV, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ul. Kraszewskiego w domu nr. 1, ogłasza, że w dniu 13 września 1932 r. od godziny 10 rano w maj. Stanek, gm. Waliły, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: około 1070 mtr. kub. drzewa opałowego i papierówki, 70 szt. kłoców jodlowych oraz kory jodłowej, należących do Artura i Włodzimierza Hasbachów, oszacowanych na 2.500 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 3.IX 1932 r.
Komornik Powojski.

ski, który zajmuje się obecnie ściąganiem przedwojennych pożyczek hipotecznych, udzielonych kamienicznikom, wystawia wkrótce 114 nieruchomości w powiatach białostockim, sokólskim i bielskim na licytację z powodu nieuiszczenia przez dłużników należnych rat pożyczkowych.

W wykazie licytowanych nieruchomości

ruchomości Białostok zajmuje niestety bardzo poczesne miejsce, gdyż 66 domów w naszym mieście ulegnie przymusowej sprzedaży.

25.000 dzieci zapisało się do szkół powszechnych

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego do szkół powszechnych w Białymstoku zapisało się w roku bieżącym przeszło 7.000 dzieci. W 14 publicznych szkołach powszechnych, istniejących na terenie naszego miasta, zorganizowano na nowy rok szkolny ogółem 145 oddziałów.

Ja się dowiadujemy, wszystkie zgłaszające się dzieci, zostały przyjęte do szkół.

W powiecie białostockim zapisało się 18.635 dzieci.

Komisarze spisowi spleśnie do Magistratu!

Ponieważ uroczystość rozdania zaszczytnych odznak „Za ofiarą pracę” osobom, które brały bezinteresownie udział w drugim powszechnym spisie ludności, odbyła się w okresie wakacyjnym, około 70 odznaczonych nie odebrało dotychczas odznak.

Jak nas informują, osoby te winny zgłosić się osobiście do pokoju Nr. 12 w Magistracie, gdzie otrzymają swoje odznaki i dyplomy.

Warjaci stołeczni reflektują na miejsca w CHOROSZCZY

W dniu 21 bm. o godz. 12.30 w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się posiedzenie Rady Międzykomunalnego Związku Wojewódzkiego Szpitala dla umysłowo-chorych w Choroszczy.

Na porządku obrad: sprawozdania z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej, budżet na rok 1932/3, uzupełniająca wybory i sprawa przystąpienia magistratu m. stoł. Warszawy na członka związku.

Wybieramy się wszyscy na dancng akademicki

Organ reprezentacyjny akademickich kół Białostoczan w Warszawie i Wilnie urządzi w dniu 10 bm. w Białymstoku w salach Resursy Obywatelskiej (ul. Sienkiewicza 1) Dancng Akademicki.

Początek o godz. 22 Wstęp— 3 zł., dla akademików zł. 1.50.

Widowiska

APOLLO Tylko 2 seanse 6³⁰ i 10⁰⁰ podwójny program
GARBA FLIP jako szpieg rosyjski. w 7 aktowej farsie
ŻAR MIŁOŚCI 10 m. strachu potężny dramat Godzina śmiechu

„MODERN” Pocz. o godz. 7 Najnowszy film dźwiękowy
MIŁOŚĆ DONSKIEGO KOZAKA

Kino „POLONJA” Pocz.: 7, 8⁴⁵ i 10⁰⁰ wiecz.
„CZTERECH DJABŁÓW” film dźwiękowy w rolach głównych: Janet Gaynor, Charles Morton

Warsztat tapicerski Wacława Muśnickiego został przeniesiony ul. Kilińskiego 5 (front).

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Białystok. dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Powiatowe Białostockie, dowód na konia i dwa wełna. na imię Chone Perelszteina roczn. 1904 zam. w Wasilkowie.

Zgubilem wełna 2-protostowany na 50 zł. płatny 1-go sierpnia 1932 r. z wystawienia Adolfa Wilczewskiego. Fabryczna 163. M. Alpern. Krakowska 1.

Nocny podatek na bezrobotnych trzeba płacić

Jak już podaliśmy, od dnia 1 bm. pobierane są nowe opłaty na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym, utworzonego na mocy ostatniego zarządzenia Rady Ministrów. M. in. wprowadzone zostały opłaty za prze-

bywanie w godzinach nocnych w restauracjach i salach białostockich. Opłaty te wynoszą 50 groszy od osoby i winny być uiszczane przy wejściu do lokalu.

Kontrolerzy magistracy przeprowadzili w nocy na 4 i 5 bm. lotne lustracje lokali nocnych i stwierdzili, że w niektórych lokalach te minimalne opłaty na rzecz bezrobotnych nie są pobierane od wszystkich gości. Nielojalne zachowanie się właścicieli lokali zostało uwiecznione w protokołach.

Obecnie p. Starosta Grodzki zmuszony będzie zastosować względem tych panów sankcje karne, przewidziane ustawowo.

Baczność, poborowi!

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Komisji Poborowej dla tych poborowych z miasta i powiatu, którzy dotychczas z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do przeglądu.

Remont budynku Taniej Kuchni

Oddział Miejski T-wa Opieki Społecznej „Przystań” w Białymstoku zwrócił się do p. Komisarza Rządowego z prośbą o przyjeście T-wu z pomocą w przeprowadzeniu remontu budynku Taniej Kuchni. Koszta remontu wynoszą około 6.500 zł.

Groźny pożar w fabryce sukna

Wczoraj około 12-iej w nocy zaalarmowano straż ogniową o wynikłym groźnym pożarze w b. fabryce Sokoła przy ul. Warszawskiej 64.

Pożar mając podatny materiał, rozszerzał się z szaloną szybkością i wkrótce cały budynek fabryczny stanął w płomieniach. Gęste chmury gryzącego dymu przeciągały się nad miastem. Z całą energią czyniono wysiłki, by nie dopuścić ognia na sąsiednie zabudowania. O godz. 3 nad ranem pożar został ostatecznie zlokalizowany. Straty znaczne.

Dr. Bełdowski
powrócił

Lekarz-Dentysta
E. L. GOLDBERG
Sienkiewicza 34 (róg Nadzecznej)
tel. 1. 7-57
powrócił i przyjmuje chorych od godz. 4-7 wiecz.